

Porebua Maria Ocholwiecka. lat 25. panina.

W roku 1940 10/11 zastalame wywiezione w mar z rodzina, zabrali nas w noc, wywiecili pata, osade, przyjechalo kilka kucawudnistow wra z Ukraincami i wywiecili nas na Sybir. Wrode dokuczal nam glod i zimno, miedali nam nawet wody mdeliciny z praguicnie. Na postojach prosiliciny simegi, zeby rozpokoie praguicnie.

Przywiecili nas ten w noc, przyjechali furmanki i zamieci nas do barakow Atkajski Kraj - Konicijski Rejon - Ulenstok Seweruy.

Tam pracowalam w tartaku przy odbieraniu progow. Ojciec z dwiema braimi 17 letnie, pracowali przy robie lasu, dokuczaly nam silne mrozy dochodily do 60° ogromne simegi i glod, wypiedali nas do pracy niewarujac na zimno, podmurawialiciny nosy nogi, wynagrodzicnie bylo bardzo male, sprzedawaliciny ostatnie komule, ~~zaby~~ ratowaliciny sie, zeby nieginac simegiem glodowa. Ojciec pracujac w lesie przyzibil sie i zachorowal na zapalenie merek, brat na malaryje wleczas masta pilny gorze chwile, nie mieliliciny srodkiw do zycia, ojciec nie miel odzywiania caly opuch i zmarl z glodu 27/11. Mieszkaliciny w barakach, w jednym baraku mieszkal 10 osob., z powodu braku srodkiw higieny, bylyiciny ofiarami parazytow, liziko nam bylo ryc, miedliciny las, i siebo ~~miedliciny~~ i bagna, teren byl miedrowy, w zimie dokuczaly nam simegi i mrozy a w lecie komary, i inne owady do lasu chodziliciny w siatkach i smarowaliciny sie druczkiem.

Jedem byl jeden na caly miesztek, miel mrozy zakar zeby miedowal zwolnicia. Ludzie choruy soli do pracy, gady bali sie zeby ich nie umostowano a gdy ktos wspomini o Polsce to przysli w noc zabrali i wywiecili miedowu gadie, mowiliciny nam ze Polski miedwie, niepozwalali nam rozmawiac po polsku. Na poniotku byli sami Polacy, Ondruicy. Gdy powiedzili nam ze jest amnestija bardzoiciny sie miedowiliciny i wrocy z tego mieszka wyjechaliciny do Karakstamu.

Obt. Crenkieucka - Karataski Selsowiet - Kothor. Spuatar.  
Tam pracowaliśmy w Kothorie, były same stępy bardzo biedny kothor  
dawali nam 30dky. maki na robaczego a kto niepracował nie dostawał nic  
ludzie umierali z głodu, zylisimy toboda i szesanieki, wprost z głodu  
nie mogliśmy chodzić, a oni podnieśli do ciężkich robot, przekłisimy  
w zimnych <sup>Kibitkach</sup> bez okien i mrobnych, spalisimy na uemni mokrej.  
Zaczeli ludzie chorować na tyfus. zachorowała i ja na tyfus, bez lekarstwa  
bez żadnej pomocy, dużo ludzi umarło, gdy ja wyzdrowiałam zachoro-  
wała moja matka leżała dwa miesiące i umarła też z głodem. 27-11 12 d.  
Miałam jeszcze dwóch braci, gdy dowiedzieli się że przyjeżdżają do Polskiej  
Armii poszli do Rejonu i pojechali do wojska do Łok - puk.  
Ja zostałam sama bez rodziców i rodzeństwa, nie było dla mnie żadnego  
wyjścia, wpusić i tolehom niechcieli, więc nie chciałam, szłam piechotą  
do Taszkentu, z Taszkentu poszłam do Jangi - Jub do Sztabu  
Polskiej Armii gdzie byłam przyjęta do pracy. 22-11 12 d. wyjechałam  
z wojskiem do Persji. H. Paehluni zostałam przyjęta do P. S. K.

Uchotnińska. Porobua Maria.